

Łojek, Jerzy

"Powstanie listopadowe w oczach Rosjan", Władysław Bortnowski, Warszawa 1964 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 57/1, 166-169

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Charakteryzując wyniki książki wypada podkreślić, iż zawiera ona obfity nowy zasób wiadomości o handlu z ziemiami ruskimi (sól) i Śląskiem, z ziemiami rumuńskimi (woły) i Lewantem (tkaniny, kobierce i złotnictwo, broń). Istniejące źródła mówią natomiast mało o zamojskich ormiańskich przedsiębiorstwach rzemieślniczych (kurdybany, kobierce). Praca ma charakter przede wszystkim opisowy, nie daje odpowiedzi, jak liczna była ta grupa ormiańska, choć liczebność jej można oszacować na podstawie liczby właścicieli domów (np. w publikowanej lustracji z 1591 r. — 19 domów)¹ lub rodzin występujących w księgach sądowych. Autorka zastrzega się, że te źródła mówią wyłącznie o bogatym patrycjacie, a milczą o ubogich, nasuwa się jednak pytanie czy ta grupa narodowościowa i wyznaniowa istotnie była zróżnicowana klasowo? Lustracja z 1591 r. o tym nie świadczy. Obok powściągliwości metodycznej — wstrzymywania się od analizy i szacunku — można by autorce zarzucić niejasność niektórych sformułowań², ale wypada podkreślić zasługę podstawową: udało się jej wydobyć swoiste cechy i losy zamojskiej gminy ormiańskiej w odniesieniu do innych grup narodowościowych Zamościa i innych gmin ormiańskich dawnej Rzeczypospolitej.

Mała poligrafia, nakład 120 egz., w aneksach 13 dokumentów (s. 265—303).

Stanisław Herbst

Władysław Bortnowski, *Powstanie listopadowe w oczach Rosjan*, Uniwersytet Łódzki, Prace Instytutu Historycznego nr 10, Warszawa 1964, s. 241 [powielone].

Znany i ceniony autor szeregu przyczynków do dziejów powstania listopadowego podjął trud badań nad zagadnieniem pierwszorzędym, a mimo to aż do ostatnich lat dziwnie w polskiej historiografii zaniedbanym, mianowicie nad znaczeniem powstania listopadowego z rosyjskiego punktu widzenia, nad rolą wypadków polskich 1830/31 roku w całokształcie ówczesnego międzynarodowego i wewnętrznego położenia Rosji. Część wyników tych badań przedstawiona została w omawianej publikacji. Nie opublikowano, jak dotąd, drugiej części pracy, poświęconej analizie publicystyki i historiografii rosyjskiej, zajmującej się dziejami powstania listopadowego, aż do lat ostatnich.

Praca Bortnowskiego nosi nieobowiązujący tytuł „Powstanie listopadowe w oczach Rosjan”. Nie jest to więc monografia stanowiska dworu petersburskiego wobec powstania, reakcji rosyjskiej prasy i opinii publicznej na sprawy polskie w 1830/31 roku, czy też roli kwestii polskiej w całokształcie rosyjskiej polityki zagranicznej tego okresu. Elementy wszystkich tych zagadnień muszą z natury rzeczy przewijać się przez pracę Bortnowskiego. Tytuł książki pozwala jednak autorowi na swobodne operowanie posiadanym materiałem i ograniczenie się do problemów wybranych.

W zakresie erudycji literaturo- i źródłoznawczej praca przedstawia się imponująco. Autor zebrał i wykorzystał całą literaturę polską i rosyjską (łącznie cytuje 225 pozycji), przestudiował związane z tematem wydawnictwa źródłowe i pamiętniki (powołuje się na 98 pamiętników polskich i 36 rosyjskich), wyzyskał szeroko pra-

¹ B. Horodyski, *Najstarsza lustracja Zamościa*, „Teki Zamojska” t. I (V), 1938, nr 4, s. 203. Dane tej lustracji można by wykorzystać również w rozdziale poświęconym patrycjatowi (por. s. 54—56).

² W 1551 r. nie było wojny o Inflanty (s. 15); kim był marszałek Garnuchowski? (s. 48); co to był handel monopolowy? (s. 80); w r. 1685 nie było „wprowadzenia obrządku katolickiego”, ale przyjęcie unii (s. 262). Swoistej latynizacji obrządku dokonał później abp Hunanlian — por. niewykorzystane prace Obertyńskiego.

sę rosyjską, wystarczająco, choć w mniejszym zakresie, prasę polską. Źródeł rękopiśmiennych zdobył niewiele (osiem drugorzędnych manuskryptów), co jednak jest zrozumiałe i wytłumaczalne.

Bortnowski sumiennie zreferował wnioski i ustalenia dotychczasowej literatury zagadnienia o tyle, o ile było to możliwe w ograniczonej objętości dzieła. Dotychczasowa historiografia roku 1831 ma w swym dorobku przewagę prac poświęconych zagadnieniom wojny polsko-rosyjskiej — i w książce Bortnowskiego dzieje militarne powstania listopadowego zajęły nieproporcjonalnie wiele miejsca. Natomiast sprawy polskie w opinii i polityce rosyjskiej były dotychczas słabo zbadane, więc nieznaczna tylko część książki (s. 53—63, 128—170, 195—201) poświęcona została zasadniczemu, wskazanemu w tytule tematowi. Czytelnik pracy Bortnowskiego z niepokojem stwierdza, że jest ona przede wszystkim wykładem faktów i poglądów od dawna już szeroko znanych; ogólne dzieje polityczne Królestwa Polskiego i powstania listopadowego oraz dzieje wojny 1831 roku przedstawione są przez autora sumiennie i interesująco, ale własnych ustaleń i wniosków bardzo w tym niewiele, autor zaś referuje po prostu dotychczasowy, zgoła „podręcznikowy” stan wiedzy, tyle tylko, że opierając się na obfitej i szczerze cytowanej literaturze.

Przedstawiając w rozdziale I „Rosję i Królestwo w latach 1815—1830” Bortnowski obraca się prawie wyłącznie w kręgu spraw polityki Aleksandra I i Mikołaja I wobec Królestwa Polskiego, z rzadka jedynie zbaczając na kwestie związane z postawą i nastrojami obu społeczeństw. W zasadzie nie wychodzi tu poza ustalenia, do których doszedł swego czasu Ask en a z y. Tutaj spotykamy również jedyną oryginalną tezę książki, stanowiącą bezsprzeczną własność autora. Bortnowski bardzo mocno podkreśla rzekomo pogłębiające się przez całe piętnastolecie wzajemne zbliżanie się umysłowe i emocjonalne społeczeństwa polskiego i rosyjskiego. Polemizuje z przyjętym w historiografii poglądem o wyobcowaniu społecznym i towarzyskim Rosjan przebywających w Królestwie, utrzymuje, że upowszechniony w pamiętnikarstwie pogląd o braku kontaktów towarzyskich między Polakami i Rosjanami w Warszawie w latach 1816—1830 „to jednak raczej echo powstania i stosunków popowstańczych niż odbicie rzeczywistości z lat 1816—1830” (s. 24). „Oficerowie młodszy [rosyjscy] stosunkowo szybko uczyli się po polsku, uczęszczali na zabawy publiczne, nawiązywali znajomości z rodzinami urzędniczymi i mieszczańskimi, żenili się z Polkami [...] Dzieci rodzin rosyjskich uczęszczały do polskich szkół lub prywatnych pensji [...] Powiązania towarzyskie [...] nie wykluczały przyjacielskich stosunków wśród obu wojsk” (s. 24 n.) etc. Teza autora jest tym oryginalniejsza, że wszystkie prawie źródła zarówno polskie, jak i rosyjskie, zawierają bogaty materiał dowodzący wzajemnej niechęci i nieufności między Polakami i Rosjanami; pamiętnikarze rosyjscy z reguły skarżą się na obcość i wrogość Warszawy wobec żołnierzy i oficerów rosyjskich przed powstaniem listopadowym, pamiętnikarze polscy ze swej strony to potwierdzają. Co więcej — źródła pochodzenia policyjnego (AGAD, raporty policji tajnej w. ks. Konstantego) zawierają liczne opisy żywiołowych wrogich wystąpień pospólstwa wobec wojskowych rosyjskich i starć między żołnierzami polskimi i rosyjskimi. Wszystko to stawia tezę autora w dziwnym świetle, zwłaszcza że przedstawił on swój pogląd bezwołania się na wystarczający materiał źródłowy.

Rozdział II poświęcony został załamaniu się planów interwencji rosyjskiej we Francji i w Belgii wskutek wybuchu powstania w Warszawie. Są to sprawy powszechnie znane (przynajmniej od tej strony, od której przedstawił je Bortnowski) i autor mógł tu iść śladem klasycznych opracowań, choćby za dziełem Sz i l d e r a (s. 32—41). Wraz z rozdziałem III wchodzimy w „kampanię zawiedzionych nadziei”, jak nazwał Bortnowski operację Dybicza przeciwko powstaniu. Rzecz szczególna, cały ten potężny rozdział jest właściwie rysem kampanii polsko-rosyjskiej od lutego do czerwca 1831 r., z pewnym staraniem, by rzecz całą przedstawiać z ro-

syjskiego punktu widzenia; z właściwym tematem nie ma prawie nic wspólnego, jeżeli nie liczyć rozproszonych dygresji. Tu i w rozdziale następnym autor zajmuje się również stanowiskiem zachodnioeuropejskiej opinii publicznej wobec powstania w Polsce; interesująco kreśli (za Dutkiewiczem) reakcje francuskie, niesłusznie chyba jednak stwierdza, że „zainteresowanie opinii publicznej powstaniem w Królestwie było w Anglii mniejsze niż na kontynencie” (s. 97). Sprawy tej monograficznie nikt dotychczas nie zbadał, jednakże choćby tylko ze znanego dzieła J. H. Gleasona o russofobii w Anglii wiadomo, jak dalece poruszona sprawami polskimi była brytyjska opinia publiczna w 1831 r., choć poruszenie to przybierało nieco inną postać niż we Francji.

Dopiero rozdział IV „Odgłosy powstania listopadowego w Rosji” wprowadza nas w istotę zagadnienia sformułowanego w tytule. Bortnowski przedstawił tu na kilkudziesięciu stronach wiele interesujących wniosków i spostrzeżeń. Niektóre tezy wydają się wszelako dyskusyjne. Czy np. dopiero od kwietniowej ofensywy polskiej lekceważenie Polaków w Rosji „przekształci się [...] w jaskrawą przecenę zasobów i liczebności wojsk Królestwa” (s. 137)? Wiadomo przecież, że szanse polskie były w Petersburgu oceniane nadzwyczaj poważnie już w grudniu 1830 r., a w czasie rozmów z płk. Wyleżyńskim Dybicz i Benkendorf otwarcie przyznawali, że w razie akcji zaczepnej ze strony Polaków Wilno jest dla Rosjan stracone. Korespondencja Mikołaja I z w. ks. Konstantym dowodzi, że konflikt z Polską uważany był przez cara za groźbę dla całego Imperium. Oczywiście dopiero wiosną 1831 r. pojawiają się w Rosji objawy paniki z powodu niepowodzeń w Polsce; ale i wcześniej trudno mówić o „lekceważeniu Polaków”, chyba że za dobrą monetę brać będziemy propagandowe enuncjacje prasowe.

Czytelnik chciałby przede wszystkim widzieć w tej książce rozwikłanie stanowiska rosyjskiej opinii publicznej wobec powstania w Polsce. Sprawy te Bortnowski porusza bardzo ogólnie, raczej nieśmiało, starając się za wszelką cenę wydobyć i wyeksponować poszczególne świadectwa sympatii dla Polski w niektórych środowiskach rosyjskich; tłumি natomiast i przemilcza o wiele wówczas liczniejsze wystąpienia wrogie wobec powstania i antypolskie, starające się mobilizować rosyjską opinię publiczną pod hasłami patriotyzmu i wierności wobec monarchy. Rzecz szczególna — o stanowisku prasy rosyjskiej autor pisze ogólnikowo, publicystykę zbywa pobieżnie, ani słowem nie wspomina o licznych utworach literackich i poezjach politycznych roku 1831, powstałych pod wpływem wydarzeń w Polsce i współcześnie na rosyjską opinię oddziałujących. Z niemalym zdumieniem stwierdzamy, że autor uchylił się od przedstawienia kapitalnej i zasadniczej sprawy stosunku Aleksandra Puszkina do powstania w Polsce. Utwory Puszkina z 1831 r. miały co prawda współczesne oddziaływanie ograniczone, ale były same przez się znakomitym wyrazem poglądów i emocji ogarniających olbrzymią większość oświeconych warstw społeczeństwa rosyjskiego, była niejako artystyczną syntezą stanowiska rosyjskiej opinii publicznej wobec wydarzeń roku 1830/31. Sprawy te są zresztą powszechnie znane; swego czasu wyjaśnił je (z wielkim szacunkiem i zrozumieniem dla Puszkina) Waclaw Lednicki. Autor mógł więc uważać się za zwolnionego od obowiązku wykładania sprawy, zbadanej już przez kogo innego; skoro jednak w toku wykładu nie uchylił się od referowania ustaleń innych historyków, na podstawie których skonstruował całą swoją książkę, zdziwienie budzi fakt rezygnacji w momencie tak istotnym. Co gorsza, Bortnowski kwituje całą sprawę zdaniem zawierającym jawny fałsz: „Niechęć wobec Polski ogarnie nawet Puszkina, który broniąc rosyjskiej racji stanu, a zwłaszcza występując przeciwko oszczerstwom zagrancy, będzie jednakże stać na stanowisku, że «nienawiść i walka polityczno-narodowa nie powinny przedostawać się do poezji»” (s. 144 n.). Jest to chyba próba zmylenia czytelnika, który przypadkiem mógłby nie wiedzieć o słynnej puszkiniowskiej „trylogii poetyckiej” w sprawach polskich z roku 1831.

Kończący dzieło rozdział V poświęcony jest „zdławieniu powstania”; autor przedstawił tu dzieje kampanii polsko-rosyjskiej od momentu objęcia dowództwa przez Paskiewicza do upadku Warszawy.

Praca Wł. Bortnowskiego budzi w recenzencie mieszane uczucia. Z jednej strony godny podziwu jest olbrzymi aparat naukowo-erudycyjny monografii, zawierający czasami wręcz pełną bibliografię do odpowiednich zagadnień historii roku 1830/31. Z drugiej strony niepokoi jej kompilacyjny charakter; mimo formalnego powoływania się przez autora na bardzo poważny zasób źródeł, praca jego w niczym nie posuwa naprzód wiedzy o powstaniu listopadowym. Niewiele w tej książce własnych ustaleń, a nawet poglądów; mamy w niej do czynienia z referowaniem (co prawda interesującym) dotychczasowego dorobku historiografii — i to najczęściej na tematy mające z tytułem niewiele wspólnego. Przy niewielkim okrojeniu łatwo by mógł powstać z tej książki zręczny zarys dziejów wojny polsko-rosyjskiej w 1831 r. o charakterze popularnym, jako że autor nie posunął się właściwie poza osiągnięcia Tokarza, wyjąwszy zagadnienia te, którym poświęcił uprzednio własne przyczynki (np. operacja Ramorino). Odkładamy tę książkę z poczuciem wyraźnego niedosytu i zawodu, w przekonaniu, że autor przedstawił nam pracę znacznie poniżej swoich, od dawna już udowodnionych możliwości.

Jerzy Łojek

Iwan Jakowlewicz Trifonow, *Klasy i klasowaja borba w SSSR w naczale neps (1921—1923 gg.) cz. 1: Borba s woorozonnoj kulackoj kontrrewolucyjej*, Izdatielstwo Leningradskogo Uniwiersitieta, Leningrad 1964, s. 311.

Praca Trifonowa wydana przez zasłużone Wydawnictwo Uniwersytetu Leningradzkiego, ma — w zasadzie — charakter podręcznika. Mimo to jest pozycją typowo monograficzną, opatrzoną znacznym aparatem naukowym. Te dwa, w dużym stopniu sprzeczne, elementy umiał autor powiązać przy pomocy klarownej narracji, precyzji sformułowań, przejrzystości w układzie chronologicznym i merytorycznym.

Problem wybrany przez Trifonowa jest w chwili obecnej szczególnie aktualny. W historiografii radzieckiej do połowy lat trzydziestych panował pogląd, że walka z „bandytyzmem politycznym” była integralną częścią wojny domowej, stanowiąc też końcowy jej akord. „Obecnie — pisze autor — niektórzy historycy radzieccy podkreślają wielkość niebezpieczeństwa, jakie stanowił dla społeczeństwa bandytyzm kulacki i przedstawiają go jako oddźwięk lub przedłużenie wojny domowej” (s. 4).

Rzeczywiście, od połowy lat trzydziestych do końca lat pięćdziesiątych historiografia radziecka o problemie tzw. bandytyzmu politycznego milczała lub zbywała go ogólnikami publicystycznymi. A przecież wydarzenia w Kronsztadzie, „antonowszczyzna” w guberni tambowskiej, powstania nad Wołgą i na Syberii nie dają się wytłumaczyć bez zastosowania głębokiej analizy społecznej. Wydaje się, że w okresie „kultu jednostki” nad koncepcjami historycznymi zaciążyła tendencja ujednolicenia dwóch zjawisk: kontrrewolucji i interwencji. Stąd ów paradoks, zgodnie z którym wojna domowa miała się rzekomo rozpocząć w połowie 1918 r. (wraz z interwencją, zresztą już trwającą od kwietnia), a zakończyć w 1920 r. klęską Wrangla i pokojem z Polską (czyli również wraz z zakończeniem interwencji zbrojnej, jeśli pominąć Republikę Dalekiego Wschodu). Takie ujęcie zagadnienia miesza kontrrewolucję wewnętrzną z zewnętrzną, stawia niejako między nimi znak równości, co jest absurdem metodologicznym, nie mówiąc już o tym, że kładzie